

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Oblicze Ziemi Odzyskanych — Dolny Śląsk —
— t. II. Dzieje. Kultura. Wrocław—Warszawa 1948,
Książnica Atlas, str. 773.

Wydawnictwo powstało z inicjatywy i pod redakcją E. Maleczyńskiej, B. Olszewicza i Z. Rysiewicza. Początkowo miało być tylko zebraniem prelekcji, wygłaszanych na kursach informacyjnych o Śląsku, które zorganizowało Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, Biuro Ziemi Odzyskanych przy Ministerstwie Oświaty, Uniwersytet Wrocławski i Książnica Atlas w latach 1946—7 w kilku miejscowościach Dolnego Śląska. Właściwym więc zadaniem wydawnictwa była popularyzacja wiedzy o Śląsku. Ponieważ jednak poszczególni autorzy uwzględnili również wyniki własnych, specjalnych badań, książka przynosi także rzeczy nowe, chociaż niezaopatrzone w pełny materiał dowodowy.

Pierwszy tom wydawnictwa poświęcono omówieniom przyrody i gospodarki na Dolnym Śląsku. Drugi tom zajmuje się dziejami tej dzielnicy, podkreślając więź łączącą ją z Polską. Zaraz na wstępie trzeba przy tym uczynić pewne zastrzeżenie: otóż jakkolwiek w tytule figuruje nazwa Dolny Śląsk, tym niemniej większość rozpraw, zamieszczonych w II tomie nie ogranicza się terytorialnie, i słusznie, do tego obszaru, uwzględniając szeroko cały Śląsk.

Znajdują się w nim następujące opracowania: J a m k a R. — Śląsk w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk; M a l e c z y Ń s k i K. — Więź polityczna Śląska z Polską; I n g l o t S t. — Wieś i chłop śląski na przestrzeni wieków; F r i e d b e r g M. — Średniowieczne miasta śląskie i rola w nich czynnika polskiego; R o s p o n d S t. — Polskość Śląska w świetle języka; B ą k S t. — Dialekty śląskie; O l s z e w i c z B. — Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych,

krajoznawczych i kartograficznych; Wąsowicz J. — Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej; Maleczyńska E. — Tradycje szkoły polskiej na Śląsku na tle walki o narodowość; Gładysz M. — Zagadnienia śląskiej kultury ludowej; Barycz H. — Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej; Szewczyk W. — Śląski trud literacki; Florian Wł. — Czasopiśmiennictwo polskie na ziemiach śląskich w okresie walki o narodowość; Mikulski T. — Towarzystwo literacko-słowiańskie we Wrocławiu.

Już z zestawienia tytułów rozpraw widać, że zamiarem redaktorów wydawnictwa było możliwie najbardziej wszechstronne naświetlenie polskiej przeszłości Śląska. Szkoda więc, że nie znalazło się w tym zbiorze jeszcze omówienie historii sztuki na Śląsku i dziejów gospodarczej łączności tej dzielnicy z Polską. Dopiero wtedy obraz stałby się pełny i jasny. Opracowanie pod kątem widzenia dziejów gospodarczych Śląska jest zagadnieniem szczególnie pilnym, bo tylko na tej podstawie może nastąpić całkowite zrozumienie przemian, jakie się dokonały na tym terytorium. Z drugiej strony w zbiorze znalazły się pewne rozprawy, zresztą ciekawe i odkrywcze, które mają charakter zbyt specjalny, jak na takie wydawnictwo. Drobnym brakiem jest występujące niekiedy nieustalenie wspólnej nomenklatury (np. czytamy raz Kosicki, a w innej rozprawie Koszycki).

Ogólnie jednak stwierdzić należy, że wydawnictwo dzięki starannemu doborowi autorów specjalistów i szerokiemu wachlarzowi tematów stanowi jedyny właściwy dzisiaj podręcznik wiedzy o Śląsku, w którym przystępność formy łączy się z rzetelnym opracowaniem naukowym. Inne wydawnictwa tego typu, które się dotychczas ukazały, mimo niezaprzeczonej wartości mają albo charakter zbyt informacyjny („Śląsk“ wyd. przez Instytut Śląski), albo podają materiał za szczegółowy i zbyt rozbity, by czytelnik mógł sobie na jego podstawie stworzyć sąd o całości dziejów tej części Ziemi Odzyskanych („Dolny Śląsk“ wyd. przez Instytut Zachodni). „Oblicze“ jest przy tym nie tylko poważnym osiągnięciem w dziedzinie popularyzacji

przeszłości Śląska, ale przedstawia również poważny krok w zakresie naszej wiedzy o tej dzielnicy, sumując dotychczasowy dorobek naukowy i zwracając uwagę na istotne, a jeszcze niedostatecznie opracowane zagadnienia.

Przechodząc do omówienia poszczególnych rozpraw siłą rzeczy trzeba się ograniczyć do poruszenia najważniejszych kwestii. Po przedstawieniu prehistorycznych dziejów Śląska przez R. Jankę, K. Maleczyński ujmuje pod aspektem politycznym łączność tej dzielnicy z Polską. Autor, opierając się przede wszystkim na pracach monograficznych, daje pierwszą w nauce polskiej syntezę tego zagadnienia. Nic też dziwnego, że dokładniej wypada okres średniowiecza i XIX wieku, natomiast pobieżnie omówiona jest epoka nowożytna, co wynika stąd, że historycy tego okresu właściwie nie opracowali monograficznie tego zagadnienia. A przecież można by zwrócić uwagę na to: że szereg ruchów opozycyjnych, od rokoszu Lubomirskiego aż po konfederację barską, organizowało się i działało ze Śląska, warto by też prześledzić działalność dyplomatyczną Augusta II, i ministrów jego następcy, którzy niejednokrotnie starali się o zdobycie bezpośredniego połączenia między Polską a Saksonią przez uzyskanie całości, czy części Śląska. Szkoda poza tym, że w swym starannym zestawieniu nie wspomniał autor o Janie Olbrachcie, który przecież dzierżył przez kilka lat księstwo głogowskie i podpisywał się, bezprawnie zresztą, „supremus dux in Silesia“, oraz że nie uwzględnił roli ostatniego polskiego biskupa wrocławskiego, Karola Ferdynanda, który właśnie, a nie Jan Kazimierz, trzymał od 1648 do 1655 księstwa opolskie i raciborskie. Drobne te braki nie uszczuplają zresztą wartości rozprawy K. Maleczyńskiego, która w przekonujący sposób wykazuje, że Śląsk z Polską łączyła w przeszłości żywa więź polityczna.

Społecznymi stosunkami na Śląsku zajął się St. Inglot i M. Friedberg. Pierwszy z nich przedstawił dzieje tej warstwy, w której najdłużej przetrwała mowa polska — chłopów. Jest to pierwsza tego rodzaju synteza, obejmująca dzieje wsi śląskiej od średniowiecza do połowy XIX w. Na uwagę zasługuje podkreślony przez autora fakt, że kolonizację na prawie niemieckim na Ślą-

sku wyprzedziła nie tylko kolonizacja na prawie polskim, ale również osadnictwo flamandzkie, wiążące się z nazwiskiem Piotra Włosta. Samą kolonizację na prawie niemieckim przedstawia autor według wyników ostatnich badań polskich, wykazujących, że żywioł polski odgrywał w niej bardzo poważną rolę. Odnośnie do późniejszego okresu autor wskazuje na konieczność gruntownego zbadania położenia ludności poddańczej w XVI i XVII w., oraz roli wielkiej własności, zmierzającej do zmniejszenia gruntów chłopskich. Autor wskazuje na zasadniczą różnicę w posiadaniu gruntów przez chłopów między Śląskiem Dolnym, gdzie to posiadanie było dziedziczne, a Górnym, gdzie było niedziedziczne i chłop mógł być usuwany przez dziedzica dowolnie. W późniejszym rozwoju udało się też wyzyskać wielkiej własności na Śląsku Górnym ustawę o uwłaszczeniu do dalszego, poważnego uszczuplenia gruntów chłopskich, gdy na Dolnym i Środkowym Śląsku chłopci nie oddali nic. I właśnie wskutek tego, (a nie mimo tego jak chce autor), „chłop polski odegrał decydującą rolę w odrodzeniu narodowym Śląska”, gdyż niekorzystnie przeprowadzone uwłaszczenie zaostriżyło walkę klasową i pogłębiło przeciwieństwa między polskim chłopem, a niemieckim dziedzicem. Kto wie, czy brak tego czynnika nie przyczynił się do germanizacji Śląska Środkowego w XIX i XX w.

M. Friedberg porusza zagadnienie miast średniowiecznych na Śląsku. Wbrew nauce niemieckiej wykazuje, że odnośnie do Śląska musi być przede wszystkim zastosowana ewolucyjna teoria powstawania miast. kładzie też nacisk na istnienie pierwotnej polskiej warstwy mieszczańskiej. Wskutek kolonizacji górne warstwy mieszczaństwa stały się przeważnie niemieckie, natomiast mieszczaństwo średniozamożne i proletariát miejski pozostały niemal wyłącznie polskie. Autor stawia to twierdzenie raczej jako hipotezę, uważając, że dopiero oparcie się na pełnym materiale źródłowym, przy uwzględnieniu wszystkich ksiąg miejskich, i objęcie przedmiotem badań ubogich warstw mieszczańskich umożliwi ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii. Zwraca także uwagę na pojawianie się w ustroju miast śląskich poza niemieckich wpływów ustrojowych oraz na żywe kontakty kupieckie, rzemieślnicze i kulturalne

miast śląskich z polskimi po odpadnięciu Śląska od Polski. Choć autor tylko stawia zagadnienia, nie rozwiązując ich definitywnie, tym nie mniej jego wnikliwie uwagi mogą stać się podstawą nowego spojrzenia na miasta śląskie i to nie tylko w średniowieczu, ale i w dobie nowożytnej.

Kwestii stosunków językowych na Śląsku są poświęcone aż trzy rozprawy St. Rosponda, St. Bąka i J. Wąsowicza. Pierwszy z tych autorów daje przegląd stosunków językowych na przestrzeni dziejów. Z jednej strony podkreśla on nasilenie piśmiennictwa polskiego na Śląsku do XVIII w. i szerokie jego rozchodzenie się wśród miejscowej ludności; z drugiej strony na podstawie przede wszystkim niemieckich badaczy, lub współczesnych opisów omawia zmiany w zasięgu języka polskiego. Wydaje się jednak, że ostateczne syntetyczne przedstawienie przebiegu tych zmian będzie mogło nastąpić dopiero po dokładnym przebadaniu, w oparciu o materiał archiwalny, stosunków w XVI, XVII i pierwszej połowie XVIII w. Nie zmienia to oczywiście faktu, że rozprawa St. Rosponda jest bardzo cennym i starannym zestawieniem, uwzględniającym wszystkie ważniejsze pozycje. Sam autor zresztą, jak wynika z powołania się jego na własne badania archiwalne, zdaje sobie dobrze sprawę z niedostatecznej jeszcze podstawy źródłowej. Opracowanie St. Bąka poświęcone jest właściwościom dialektu śląskiego i tylko ubocznie autor omawia dzisiejszą granicę zasięgu zachodniego dialektu śląskiego, opartą na własnych jego badaniach terenowych. Wskazuje on na powolność procesu germanizacyjnego. J. Wąsowicz przedstawia wyniki nieopublikowanych badań niemieckiego „Institut für geschichtliche Landeskunde”, w postaci szeregu mapek, obrazujących stosunki językowe na Śląsku, lub w poszczególnych jego częściach. Najciekawsze może są mapki, dotyczące stosunków językowych w księstwie wrocławskim w XVI i XVII w. Mapy dotyczące okresu późniejszego oparte są na znanych skądinąd materiałach, przede wszystkim na danych Zimmermanna i Hundricha. Zgodzić się też trzeba z ostatecznym stwierdzeniem autora, że nawet te na użytek wewnętrzny spreparowane mapki nie są wolne od tendencji i badacz polski musi podchodzić do nich z dużą dozą krytycyzmu.

Zbliżone do poprzednich rozpraw zagadnienie opracował B. Olszewicz. Od Geografa Bawarskiego aż do badaczy XIX w. zestawia on ważniejsze wzmianki geograficzne, lub krajoznawcze o polskości Śląska. Opracowanie to w znacznym stopniu opiera się na wydanych przed wojną przez tegoż autora „Najdawniejszych opisach Śląska“, które sięgały jednak tylko do XVII w. A właśnie z XVII i XVIII w. przytacza autor kilka ciekawych i dotychczas nieznanymi wzmianek o zasięgu języka polskiego, które w pewnej mierze uzupełniają materiał podany przez St. Rosponda. To też, mimo czysto chronologicznego ujęcia, rozprawa ta stanowi cenną pozycję w badaniach nad polsnością Śląska.

Ze strony aspektu kulturalnego bada polsność Śląska E. Maleczyńska i H. Barycz. E. Maleczyńska daje pierwsze syntetyczne ujęcie dziejów szkolnictwa polskiego na Śląsku. Autorka nie ogranicza się do badania rozwoju samego szkolnictwa, ale rozpatruje również środowisko nauczycielskie pod kątem jego związków z polsnością. Wykazuje więc polsność duchowieństwa na Śląsku nawet w okresie po odpadnięciu Śląska od Polski i podkreśla przynależność Śląska do kręgu polskiej kultury w okresie humanizmu. Przy tym stwierdza, że właśnie nurt kosmopolityzmu, jaki niósł ze sobą humanizm, zaciążył poważnie na utraceniu poczucia wspólności kulturalnej z Polską, tak żywego jeszcze w XVI w. Nie zaprzeczając upadku polszczyzny w XVII w. uwydatnia przecieży żywy jej udział w ruchu protestanckim, a później katolickim. W zależności od tego, jaki był udział polski w życiu kulturalnym Śląska, rozwijało się i szkolnictwo. Pierwsze szkoły parafialne organizują polscy proboszczowie dla polskiej ludności. W okresie kolonizacji dochodzi do walki o szkołę parafialną między ludnością polską, a niemiecką, która bardzo powoli zdobywa sobie szkolnictwo. W okresie humanizmu i reformacji w tworzeniu nowoczesnych szkół na Śląsku współdziała wielu pedagogów, związanych blisko z Polską, zwłaszcza z Uniwersytelem Jagiellońskim. Wojny religijne i ruina gospodarcza powodują upadek szkolnictwa, które jednak nadal na wielkich obszarach jest polskie. Dopiero reformy pruskie stawiają sobie za cel likwidację szkolnictwa polskiego. Nie osiągnęły go jednak. Do podanych

przez autorkę faktów można by dodać jeszcze, że w Wołczyńce do końca XVIII w. działała protestancka szkoła, do której specjalnie powoływano nauczycieli, mówiących po polsku. Posyłano do niej młodzież z Wrocławia i podgórze sudeckiego właśnie celem doskonalenia się w mowie polskiej (Fuchs — Reformations u. Kirchengesch. d. Frst. Oels str. 492). A jeszcze w 1814 r. na Dolnym Śląsku poza Wrocławiem będzie 60 szkół katolickich, w których używano polskiego języka, z nich w 11 uczono na pewno wyłącznie po polsku. Walka o szkołę polską trwa też nadal aż do ponownego przyłączenia Śląska do macierzy.

Praca H. Barycza zajmuje się udziałem Ślązaków w polskiej kulturze umysłowej. Autor uważa, że początkowo Śląsk był przodującą pod tym względem dzielnicą polską, a po oderwaniu go od Polski nadal brał żywy udział w tworzeniu jej kultury, co zwłaszcza się uwydatniło w dobie humanizmu. Od połowy XVI w. obserwuje autor rozluźnienie więzi kulturalnej między Śląskiem a macierzą i dopiero w początkach XIX w. następuje jego ponowne włączenie do polskiego życia kulturalnego — tu przypomina autor postać Józefa Jeziorkowskiego, reformatora szkoły elementarnej w Polsce, Wacława A. Maciejowskiego, który położył podstawy pod rozbudowę nowożytnej nauki polskiej i innych, bardziej znanych. Otóż można by mieć pewne zastrzeżenia co do przedostatniego okresu. Nie negując faktu istnienia takiego okresu, w którym nastąpiło rozluźnienie więzi kulturalnej, wydaje się, że jego granicę można śmiało przenieść co najmniej do połowy XVII w. Po pierwsze germanizacyjne działania reformacji nie przejawiały się tak prędko i tak szeroko, jak to przypuszcza autor. Reformacja niejednokrotnie popierała i propagowała język, a w ślad za nim i kulturę polską. Wł. Czaplinski wykazał, że właśnie najcięższe ciosy polszczyźnie zadała w tym okresie nie reformacja, ale kierowana z Wiednia kontrreformacja, która swój okres szczytowy na Śląsku osiąga w połowie XVII w. I czy nie jest charakterystyczne, że na ogólną liczbę, przytaczaną przez autora, 823 studentów śląskich, którzy się przewinęli przez gimnazjum toruńskie, aż 606 przypada na pierwszą połowę XVII w.? Zresztą autor sam przytacza

liczne fakty, świadczące o bliskich kontaktach kulturalnych Śląska z Polską w tym okresie. Nie można przy tym zgodzić się z tłumaczeniem, że przyswajanie polszczyzny w tym czasie wynikało nie tyle z pobudek idealnych, wyższych, ale przede wszystkim z interesu praktycznego. Skąd wiemy, że poprzednio też te pobudki nie decydowały, zresztą sam fakt takich czy innych pobudek jest właściwie obojętny — ważne jest to, czy następowało przyswajanie i uleganie kulturze polskiej, czy nie. To zastrzeżenie, odnoszące się tylko do ewentualnego podziału na okresy, w niczym nie może dotknąć wartości rozprawy, która podaje materiał bardzo starannie zebrany i rzuca nowe naświetlenie na szereg ważnych zagadnień z przeszłości kulturalnej Śląska.

Trzy ostatnie rozprawy: W. Szewczyka, Wł. Florjana i T. Mikulskiego odnoszą się przede wszystkim do działalności literackiej na Śląsku w XIX w. Największe znaczenie dla historyka ma praca Wł. Florjana o czasopiśmiennictwie na Śląsku w latach 1845—1921. Autor nie tylko podaje zestawienie czasopism polskich na Śląsku w tym okresie, ale przedstawia również ludzi, którzy się przyłożyli do rozwoju czasopiśmiennictwa i omawia kierunki ideologiczne, reprezentowane przez poszczególne czasopisma. Ciekawym przyczynkiem do polskiego życia naukowo-literackiego na Uniwersytecie Wrocławskim jest praca T. Mikulskiego o Towarzystwie Literacko-Słowiańskim we Wrocławiu.

Z powyższego omówienia widać, jak cenną pozycję zarówno w dziedzinie wiedzy o Śląsku, jak i jej popularyzacji stanowi „Oblicze Ziemi Odzyskanych”. Wspomnieć by jeszcze można o zestawieniach bibliograficznych, umieszczanych przez każdego autora, a zawierających najważniejsze opracowania, dotyczące omawianych zagadnień. W ten sposób wydawnictwo nie tylko uczy, ale również zachęca do samodzielnych poszukiwań i wskazuje na drogi pogłębiania wiadomości o Śląsku. Można się też spodziewać, że wydawnictwo spełni zamiary, jakie przyświecały jego realizatorom.